

# niedziela

## GŁOS Z TORUNIA



» MYŚL PASTERZA

*Serce Jezusa jest znakiem  
beziinteresownej miłości.  
Świat potrzebuje takiej miłości.*

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

## Wyryci dłutem sprawiedliwości



Anna Pliszka

W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele Wojska Polskiego

W kaplicy Pamięci Polskich Męczenników w sanktuarium NMP Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu na granitowych tablicach wyryte są 1222 nazwiska ludzi zamordowanych za to, że pomagali Żydom.

MARIA PILIŃSKA

**W** Parku Pamięci Narodowej widnieje aż 32 tys. nazwisk tych, którzy mieli więcej szczęścia, ponieważ pomogli, ale nikt na nich nie doniósł – te słowa wybrzmiały 26 marca podczas obchodów V Narodowego Dnia Pamięci Polaków Ratujących Żydów pod okupacją niemiecką. Sympozjum „Godni synowie naszej Ojczyzny” zorganizowała Akademia Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu wraz z Instytutem „Pamięć i Tożsamość” im. św. Jana Pawła II.

Do umacniania i odnawiania w sobie pamięci narodowej nawoływał bp Andrzej Suski, który przewodniczył Mszy św. w sanktuarium NMP Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II. – Doświadczenie uczy nas, że społeczeństwa, które tracą pamięć, tracą życie, tracą swoją tożsamość – z tego powodu ustanowiono Narodowy Dzień Pamięci Polaków Ratujących Żydów pod okupacją niemiecką, który przypada na 24 marca. W ustawie zarządzającej napisano: „Ten dzień został ustanowiony w hołdzie obywatelom Polski, bohaterom, którzy w akcie heroicznej odwagi i niebywałego męstwa, współczucia i solidarności międzyludzkiej, wierni najwyższym wartościom etycznym, nakazom chrześcijańskiego miłosierdzia oraz etosowi suwerennej Rzeczypospolitej, ratowali swoich żydowskich bliskich od

zagłady zaplanowanej i realizowanej przez niemieckich okupantów”.

O tej prawdzie nie wolno zapomnieć, ponieważ, tak jak podkreślił Jan Krzysztof Ardanowski, poseł na Sejm RP, kłamliwie nagłaśnia się polski antysemityzm. Z oburzeniem stwierdził, że w przestrzeni publicznej jest wiele, wynikających ze złej woli, niewiedzy bądź głupoty, fałszywych opracowań, książek, które przedstawiają polską wieś i chłopów jako ludzi bez wartości wyższych, bez sumienia, barbarzyńców, którzy robili wszystko, by Żydom zaszkodzić.

Decyzję, która mogła zaważyć za losach rodziny i bliskiego otoczenia, a nawet całej wsi, Polacy podejmowali niejednokrotnie. O tym heroizmie i wielkoduszności, która trwa nadal, w swoim liście napisał szef urzędu ds. kombatantów i osób represjonowanych, Jan Józef Kasprzyk: „Dziś świat przypomni sobie, że jesteśmy empatycznym narodem. Miliony naszych rodaków wyciągają ręce do sąsiadów ze wschodu dotkniętych rosyjską agresją”.

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr Karol Nawrocki skierował rozważania na korzenie zła: „Najpierw jest słowo, teoria, potem przychodzi materializacja zła: wojna i pożoga”.

Podczas obchodów odsłonięto kolejne 11 nazwisk ludzi zamordowanych i oddano im hołd. Wśród nich są: Jan Dybowski z żoną, zastępca kierownika Departamentu Komunikacji Delegatury Rządu na Kraj, a przed wojną wiceminister komunikacji, Gabriel i Zofia Kijkowscy, żołnierze ZWZ-AK, Wiktor Kropiwnicki, inżynier. **n**

## Odpowiedź z za grobu

**GRUDZIAŁDZ** Mistyk mówił, że krzyż jest ła-  
ską, najpiękniejszym klejnotem, jakim  
możemy się ozdobić. Beata Grzyb stanęła  
przed takim krzyżem: próby oczekiwania  
na potomstwo.

**W**ielkopostny Dzień Skupienia 26 mar-  
ca Grupy Modlitwy Ojca Pio Die-  
cezji Toruńskiej przeżywały w Grudziąd-  
zu. Na spotkanie zaprosiła parafia Naj-  
świętszego Serca Pana Jezusa i św. Ojca  
Pio wraz z ks. kan. Zbigniewem Gańskim,  
proboszczem miejsca i diecezjalnym dusz-  
pasterzem Grup Modlitwy. W programie  
spotkania znalazła się m.in. konferencja  
Beaty Grzyb, przewodniczki w polskim  
centrum biura pielgrzyma przy sank-  
tuarium św. Ojca Pio, oraz konferencja  
ks. Macieja Musielaka „Działanie Matki Bo-  
żej przez cudowny medalik”. Dzień skupie-  
nia zakończył się Koronką św. Ojca Pio do  
Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Do świątyni przybyły Grupy Modlitwy  
Ojca Pio z grudziądzkich parafii: Wnie-  
bowzięcia Najświętszej Maryi Panny,  
św. Maksymiliana Kolbego i św. Jana Paw-  
ła II, św. Józefa Oblubieńca, Podwyższe-  
nia Krzyża Świętego, a także z parafii św.  
Andrzeja Boboli w Pieńkach Królewskich,  
św. Marcina z Tours z Sarnowa, św. Ka-  
taryzyny z parafii w Łasinie, św. Toma-  
sza w Nowym Mieście Lubawskim oraz



Małgorzata Borkowska

### Dzień skupienia zgromadził wiernych z całej diecezji

z działdowskiej parafii św. Wojciecha i pa-  
rafii Wniebowzięcia NMP w Mokrem.  
Do modlitwy włączyła się Rada Rycerzy Ko-  
lumba z parafii Najświętszego Serca Pana  
Jezusa w Grudziądzu.

W San Giovanni Rotondo do dziś żyją  
ludzie, którzy osobiście spotkali świętego.  
Charyzmatem zakonnika było cierpienie.  
– Dotykałam płytę grobu jak inni modlą-  
cy się przez 9 lat. Taką drogę przygotował  
mi św. Ojciec Pio. Modliliśmy się z mężem  
o dar macierzyństwa dla mnie – opowiada-  
ła Beata Grzyb. – Po Mszy św. kanonizacyj-  
nej św. Ojca Pio udałam się sama do gro-  
bu świętego. Wśród listów od pielgrzymów  
zostawiłam swoją kartkę. Napisałam: „Oj-  
cze Pio, pociesz mnie!” i wrzuciłam za kratę  
grobu. Po 4 miesiącach dowiedziałam się,

że jestem w ciąży. Dziś jestem mamą dwój-  
ki dorastających dzieci.

Ks. Maciej Musielak, misjonarz św. Win-  
centego à Paulo, wprowadził zgromadzonych  
w istotę tego wszystkiego, czego doświadczy-  
ła św. Katarzyna Laboure, przybliżając in-  
nym Maryję w wizerunku Niepokalanie Po-  
czętej. Objawienia szarytki porównywane  
mogą być do objawień św. Faustyny: ważna  
rola spowiednika, prośba o cudowny meda-  
lik u św. Katarzyny i o Koronkę do Miłosier-  
dzia Bożego u św. Faustyny.

Koronka św. Ojca Pio do Najświętszego  
Serca Pana Jezusa zakończyła Wielkopos-  
tny Dzień Skupienia Grup Modlitwy Ojca  
Pio. **n**

MAŁGORZATA BORKOWSKA

## Wezwani do świadectwa

**TORUŃ** Spotkanie zaangażowanych  
w projekt Szkoły Nowej Ewangelizacji  
Diecezji Toruńskiej było okazją do in-  
tegracji środowiska po pandemicznych  
ograniczeniach.

**niedziela**  
GŁOS Z TORUNIA

**Ks. Paweł Borowski**

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska, Maria Pilińska

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

**Beata Pieczykura**

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 24



Agnieszka Zydor

### Szkoła Nowej Ewangelizacji jest gotowa do postępu

**Z**radością zgromadziliśmy się 26 mar-  
ca na Eucharystii, dzieleniu się sytu-  
acjami osobistymi i wspólnotowymi, mo-  
dlitwą za siebie wzajemnie i za diecezję  
oraz na słuchaniu Słowa Bożego. Umoc-  
niliśmy się do dalszej drogi, bo Bóg, któ-  
ry stawia nas w konkretnym miejscu oraz

czasie, dba o swój Kościół i wciąż prowa-  
dzi nas, aby Jego Ewangelia była głoszona  
i poznawana. Zwłaszcza czas różnych nie-  
pokojów domaga się czytelnego świadec-  
twa uczniów Pana. **n**

AGNIESZKA ZYDOR

## Wielkopostne drogi

**GRUDZIĄDZ** Chór „Cantores Graudentes” koncertował w parafiach Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny i św. Maksymiliana Kolbego.

**N**a koncerty pieśni pasyjnych 27 marca zaprosiło mieszkańców Stowarzyszenie Rzeka Kultury oraz proboszczowie – marianin ks. Dariusz Hirsch i ks. kan. Marek Borzyszkowski. W parafii Księża Marianów koncert wpisał się w okres rekolekcji wielkopostnych. – Pieśni, które dzisiaj wykonamy, niech wprowadzą was w czas Wielkiego Postu, czas rozważań – mówił jeden z chórzystów.

– To dobrze widzieć w „kościelnie młodzieżowym” tak dużo młodych twarzy – mówił ks. Dariusz Hirsch. Podziękowania za inicjatywę modlitwy i wielbienia Boga śpiewem marianin złożył zespołowi oraz dyrygentowi Michałowi Rajewskiemu.

Chór „Cantores Graudentes” istnieje od jesieni 2020 r. Muzycy wystąpili już w wielu prestiżowych konkursach. Zajęli m.in.



Małgorzata Borkowska

### Koncert pieśni pasyjnych wpisał się w czas rekolekcji

I miejsce w kategorii zespoły kameralne na VIII Międzynarodowym Festiwalu Kołęd i Pastorałek w Rzeszowie, Srebrne Pasma w kategorii chóry kameralne na XX Festiwalu Chóralnym „Majskie muzyczne svecanosti” BIJEJLINA w Bośni i Hercegowinie. Sukcesy odnieśli

w Sopocie, Kijowie czy w Bułgarii. Chór zrzesza uczniów, studentów i osoby pracujące, których łączy pasja do muzyki. Najbliższe plany chóru związane są z Międzynarodowym Szczecińskim Festiwalu Muzyki Pasyjnej. **n**

MAŁGORZATA BORKOWSKA

## Odpłacę wam miłością

**GRUDZIĄDZ** W parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Ojca Pio odbyło się misterium Drogi Krzyżowej.

**A**utorką opracowania literackiego była Helena Reczek, a muzyczną oprawę przygotował organista Tomasz Aniszewski. Misterium pasyjne było częścią wieczoru modlitewnego w uroczystość Zwiastowania Pańskiego.

Sztuka pasyjna rozpoczęła się sceną rozmowy Jezusa z człowiekiem. Mówił on o sobie, że jest taki, jak wielu: władczy, pyszny, pogardzający innymi, zły i bez serca. Chrystus zachęca do oddania całego zła w Jego ręce i obiecuje spłatenie długu człowieka wobec świata. Zapewnia, że za zło odpłaci ludziom miłością i że Jego miłość zawsze będzie z nimi.

W czasie misterium zabrzmiały pieśni wielkopostne. Między stacjami usłyszeć można było śpiew „Gorzkich żali” oraz fragmenty Ewangelii opowiadające o męce Pańskiej. Śpiew chóru „Sursum



Małgorzata Borkowska

### Wierni mogli wczuć się w cierpienie Chrystusa

Corda” pozwolił uczestnikom na jeszcze głębsze przeżycie tego wydarzenia, na zatrzymanie i zadumę.

Uczestnicząc w Drodze Krzyżowej, wierni mogli dostąpić łaski odpustu zupełnego. **n**

MAŁGORZATA BORKOWSKA

Radosne „Magnificat” wypełniło toruńską katedrę



Zdjęcia: Renata Czerwińska

# Diecezjalne „Magnificat”

Wąski pasek ziemi w północnej Polsce, leżący trochę na Kujawach, trochę na Mazurach, a głównie na ziemi chełmińskiej. Jak tu nie pokochać swojej diecezji?

RENATA CZERWIŃSKA

**M**amy tu Toruń z jego gotyckimi kościołami, Chełmżę pamiętającą Krzyżaków, bł. Jutę i ks. Frelichowskiego, bajeczne Chełmno na siedmiu wzgórzach, Grudziądz przeglądający się w wiślanych falach, zieloną Brodnicę z jej pojezierzem, Górzno z jego fantastycznymi krajobrazami, Działdowo zwane Wrotami Mazur, Wąbrzeźno i jego historyczne zagadki, Jabłonowo ze śladami św. Wojciecha i sanktuarium w neogotyckim pałacu, Lubawę i Nowe Miasto, leżące na „świętej ziemi lubawskiej”. A do tego wioski okraszone kościołami, pamiętajacymi niejednokrotnie początki biskupstwa w Chełmży.

## Wspólne świętowanie

25 marca diecezja toruńska obchodziła swoje 30-lecie. Jak jednak dodał bp Wiesław Śmigiel, nie można zapominać, że wywodzi się ona z prastarej diecezji chełmińskiej. – Nie jesteśmy w stanie spojrzeć z odwagą w przyszłość, jeśli nie odwołamy się do historii – mówił. Dobrze to pokazała niezwykle wystawa, zorganizowana przez Muzeum Diecezjalne „Dioecesis nostrae Patroni – wspólne dziedzictwo diecezji chełmińskiej i toruńskiej”. – To muzeum żyje – zachwycił się prezydent miasta Michał Zaleski.

Gośćmi wernisażu byli nie tylko artyści malarze czy rzeźbiarze i studenci Wydziału Sztuk Pięknych oraz przedstawiciele władz miast Torunia, Chełmży i Grudziądza. Wśród przybyłych był także ceniony historyk z diecezji pelplińskiej ks. prof. Anastazy Nadolny, spod którego pióra spłynęło wiele życiorysów kapłanów z diecezji chełmińskiej. Nie mogło zabraknąć

*Dzisiaj dziękujemy, że diecezjanie odpowiedzieli podobnie jak Maryja.*



Wiele osób odpowiedziało „tak” na apel o modlitwę za nienarodzonych

proboszcza bazyliki konkatedralnej w Chełmży ks. kan. Krzysztofa Badowskiego, a wraz z nim siostr pasterek, elżbietanek i terezjanek. Do wspólnego świętowania dołączyli proboszcz toruńskiej parafii prawosławnej ks. mitrat Mikołaj Hajduczenia i proboszcz toruńskiej parafii ewangelicko-augsburskiej Michał Walukiewicz.

### Wierne patronki

Najmłodszy przybysz miał niecałe dwa lata i chętnie wyciągał rączki do eksponatów. A było do czego. W jednej z gablot widzowie mogli zobaczyć relikwie bł. Juty, bł. Doroty z Mątów i św. Rozalii. – To bardzo ciekawa historia! – opowiada Katarzyna Bucław, kurator wystawy – Przez wiele lat uważano je za zaginione. Znaleźliśmy je dopiero podczas prac konserwatorskich w 2020 r. A to jedyne relikwie Juty i Doroty na świecie!

Okazało się, że kiedy u progu XX wieku demontowano ołtarz św. Rozalii (z pięknym obrazem patronek pruskich – właśnie Rozalii, Juty i Doroty), ktoś przełożył relikwie w bezpieczne miejsce. Tak bezpieczne, że potem sam nie mógł ich odnaleźć. Obraz znajduje się dziś w Pałacu Biskupim w Pelplinie, ale można go było obejrzeć także na wystawie.

Wśród eksponatów były również inne obrazy, rzeźby i pamiątki związane z Bożymi przyjałościami, działającymi na terenie naszej diecezji: współczesnymi ks. Stefanem Wincentym Frelichowskim i bp. Adolfem Piotrem Szelażkiem czy bł. Matką Marią Karłowską, ale i z dłuższym stażem u boku Boga Ojca Matką Magdaleną Mortęską czy bł. Janem z Łobdowa.

Miłośnicy muzeum mówią: „Jestem pod wrażeniem!”. „Świetna robota!” – i oczywiście czekają na kolejne wydarzenia, organizowane przez placówkę. Wystawę o patronach diecezji będzie można oglądać do końca sierpnia, a w tym czasie muzeum na pewno nie będzie próżnować.

### Odpowiedzieć Bogu

Czas na kolejne wydarzenie podczas świętowania jubileuszu – to Msza św. w katedrze pod przewodnictwem bp. Wiesława Śmigła. Poprzedza ją akt

zawierzenia Rosji i Ukrainy Matce Najświętszej. W trakcie Eucharystii Ksiądz biskup nawiązuje nie tylko do dziejów diecezji, ale i do współczesności. – W Seminarium Duchownym Diecezji Toruńskiej przebywa obecnie 30 kleryków i 45 uchodźców – to znak czasu, ale i realizacja przykazania miłości Boga i bliźniego. Zaaapelował również: „Dzisiaj w dobie tego wielkiego zagrożenia, wojny, strasznej przemocy i fali uchodźców, nie tylko Caritas, ale każdy z nas jest wezwany do tego, by pomagać, otwierać swoje serce. Zdajemy sobie sprawę z tego, że to nie jest pomoc na tydzień, miesiąc, ale być może nawet na



Muzeum Diecezjalne jak zawsze zaciękało swoich gości



Partytura niezwykłego utworu trafiła do rąk Księdza Biskupa

lata. Trzeba wiele siły i modlitwy, żeby odpowiedzieć na ten znak czasu”.

Biskup Śmigiel zwrócił jednak uwagę, że również u progu powstawania diecezji czasy nie były łatwe, a jednak udało się zbudować miejsce, w którym można wzrastać duchowo, w którym rodzą się powołania do różnych stanów. W szczególności podziękował biskupowi seniorowi Andrzejowi Suskiemu i bp. Józefowi Szamockiemu. – 30 lat temu Pan przemówił do nas przez powstanie diecezji toruńskiej, która, choć powstała z długiej historii diecezji chełmińskiej, to jednak jest nowa. Jest nowym kościołem, w którym Bóg złożył obietnicę. Po ludzku zadanie było trudne, a środki zdawały się skąpe, czasy nie najlepsze – zresztą nigdy nie są dobre. Dzisiaj dziękujemy, że diecezja nie odpowiedziała podobnie jak Maryja: „Oto jestem, niech się stanie” – mówił Ksiądz Biskup.

Podczas Eucharystii zabrzmiało szczególne „tak” – to kolejne osoby podjęły duchową adopcję dziecka poczętego.

### Muzyczne dziękczynienie

I wreszcie sobota, kolejny dzień świętowania. W toruńskiej katedrze, po wieczornej Mszy św., podczas której ks. Mateusz Bartkowski wygłosił płomienne kazanie o Bożej miłości, wierni pozostali na bardzo radosnym koncercie. Kompozycja „Magnificat anima mea Dominum in D” autorstwa Piotra Tomasza Harasimiuka, wykonywana przez chórzystów w wykonaniu Chóru Sonus Innumerabiles Towarzystwa Śpiewaczego Una Cantamus oraz solistów i chórzystów innych warszawskich chórów z towarzyszeniem Warszawskiej Orkiestry Seniorów pod batutą Artura Backiela została nagrodzona oklaskami na stojąco. Z pewnością spodoba się również mieszkańcom Brodnicy, Górzna, Grudziądza i Nowego Miasta Lubawskiego – tam właśnie koncert zostanie wykonany już na początku maja.

Trzydziestolecie diecezji to zaproszenie do dziękczynienia, ale i do odkrywania jej na nowo – bogactwa świętych, piękna kościołów, charyzmatów wspólnot i grup czy zgromadzeń zakonnych. Młodej, a jednocześnie mądrej doświadczeniem minionych wieków diecezji możemy życzyć kolejnych lat trwania przy Bogu. 

Diecezja toruńska w tym roku obchodzi

**30-**  
lecie  
istnienia.

# Gdzie ta tolerancja?

O chrystianofobii, profilaktyce i projekcie Laboratorium Wolności Religijnej, który ruszył w 2020 r., z ks. Tomaszem Huzarkiem rozmawia Maria Pilińska.

.. Maria Pilińska: Co jest celem projektu? Laboratorium kojarzy się z badaniem czegoś. To dobry trop?

Ks. dr Tomasz Huzarek: Tak, takie jest nasze zadanie. Badamy, czym jest wolność religijna pod względem naukowym, jakie ma znaczenie dla życia społecznego i osobistego każdego człowieka, jak przekłada się na jakość życia. Jednocześnie badamy przejawy naruszeń wolności wyznania, które są prawnie naruszeniami konstytucji. Spisujemy szczegółowy raport na ten temat. Naszym głównym celem jest przeciwdziałanie przyczynom przestępczości skierowanej wobec wolności religijnej.



## Ks. dr Tomasz Huzarek

Adiunkt w Katedrze Filozofii Chrześcijańskiej na Wydziale Teologicznym UMK, rektor Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Pelplińskiej, prezes Fundacji Pro Futuro Theologiae i koordynator projektu Laboratorium Wolności Religijnej

.. Dlaczego w swoich działaniach nie skupiacie się tylko na Polsce?

To, co dzieje się w Polsce w kontekście narastającej fali naruszeń wolności religijnej, którą wszyscy widzimy, chcemy rozpatrzyć w szerszej perspektywie. Dzięki takiemu kontekstowi widzimy podobne przejawy, podobne sposoby działania i powielany schemat. Możemy to osiągnąć dzięki współpracy z różnymi pozarządowymi organizacjami w krajach, takich jak: Austria, Hiszpania, Włochy, Francja, Chorwacja, Stany Zjednoczone, Argentyna.

.. Skąd bierze się ta nienawiść i chrystianofobia? Przecież tyle mówi się o tolerancji.

To jest pytanie bardzo złożone. Źródeł można wskazać kilka. Pierwszym z nich jest pomylenie neutralności światopoglądowej z sekularyzmem. Sekularyzm to oczywiście cała doktryna czy ideologia, która próbuje wypchnąć religię i jakkolwiek przejawy religijności poza obręb życia społecznego i publicznego. Próbuje zepchnąć religię i religijność do sfery prywatnej. To jest absurdalne naruszenie, bo jeśli decyzja wiary jest moją osobistą decyzją, to wynika z niej bardzo konkretny sposób życia. Jego nie da się zamknąć tylko w przestrzeni prywatnej. Wymusza to groteskową niekonsekwencję. W mojej przestrzeni prywatnej mogą być religijny i żyć według wskazań religii, natomiast w przestrzeni społecznej, publicznej zabrania mi się tego. Gdyby państwo miało być rzeczywiście neutralne światopoglądowo czy neutralne wobec jakichkolwiek zachowań religijnych, to zaakceptowałoby, że ty wierzysz w taki sposób, ktoś inny wierzy w taki sposób, a jeszcze inny w ogóle nie wierzy. Wobec tego życie



O wolność religijną walczą eksperci, zajmujący się różnymi dziedzinami naukowymi

społeczne ukształtowane byłoby tak, by każda osoba z tych trzech wymienionych grup mogła wyrażać swoje przekonania religijne w sposób zgodny z konstytucją, w sposób wolny. Aktualnie mieszmamy neutralność z sekularyzmem pod egidą neutralności.

Druga rzecz to tak zwany współczesny ateizm, który tak naprawdę jest antyteizmem, czyli znowu pewną próbą wyrzucenia religii poza obręb społeczny. Uważa on religię za coś, co ogranicza wolność człowieka, co sprawia, że nie możemy realizować własnych celów. To też jest absurdalna idea, ponieważ redukuje ona człowieka do kontekstu horyzontalnego bez odniesienia wertykalnego, czyli zamyka w świecie komercji, hedonizmu, zwykłej przyjemności mniej lub bardziej wysublimowanej. Nowoczesny ateizm odcina człowieka od fundamentów pytań egzystencjalnych, które przecież kształtują ducha i sprawiają, że człowiek jest kimś absolutnie wyjątkowym w świecie.

.. Czy współzależność między głosnymi marszami kobiet a aktami przemocy na tle religijnym jest zauważalna?



Zdjęcia: Archiwum projektu Laboratorium Wolności Religijnej

Z naszego raportu wynika, że kiedy Trybunał Konstytucyjny orzekł o niekonstytucyjności przepisu dopuszczającego aborcję w przypadku dużego prawdopodobieństwa ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia dziecka, to natychmiast nastąpił gwałtowny skok ataku na wolność religijną właśnie ze strony osób podpisujących się pod symbolem błyskawicy. To jest niezrozumiałe. Troska o wartość ludzkiego życia nie jest zarezerwowana tylko dla kontekstu religijnego czy teologicznego. Ona wpływa najzwyczajniej w świecie z natury ludzkiej. Z podstaw logiki oraz filozofii wynika jednoznacznie, że każde życie jest absolutnie niepowtarzalne i wyjątkowe. Należy bronić tego życia nie tylko z powodu motywacji religijnych, ale z racji podstawowego szacunku dla ludzkiego istnienia. Natomiast przeniesienie gniewu i ataku na Kościół to dodatkowa kwestia. Myślę, że zostały w to włączone różne ruchy, których celem jest po prostu ograniczenie wpływu Kościoła i religii na życie społeczne.

.. Na waszej stronie można znaleźć interaktywną mapkę z zaznaczonymi przestępstwami wobec wolności religijnej. W 2019 r. 14-latkowie pobili księdza. Przecież to były dzieci. Jak to

możliwe, że dopuścili się takiego czynu?

To też jest bardzo złożone. Z jednej strony jest to oczywiście wpływ środowiskowy. Bądźmy ze sobą szczerzy. Na tego typu zachowanie mamy przyzwolenie społeczne, które w swoim założeniu jest niekonsekwentne. Atak na osobę wierzącą jest tolerowany i można na to przymknąć oko albo nawet pochwalić. Nie mówię tutaj o ataku fizycznym, ale o dyskryminacji, wyśmiewaniu, agresji. Wobec osoby wierzącej to jest akceptowalne, natomiast wobec jakiegokolwiek innego przekonania, orientacji seksualnej, absolutnie zabronione. Bądźmy zdecydowani. Albo szanujemy człowieka z jego wnętrzem, życiem religijnym, życiem duchowym, albo go nie szanujemy. W związku z powyższym myślę, że to jest konsekwencja społecznego przyzwolenia, które w różnych mediach mocno funkcjonuje i nakręca na tego typu sposób zachowania.

#### .. Jak temu przeciwdziałać?

Oczywiście mamy prawo, które trzeba przypominać w tego typu sytuacjach, ale równoległym sposobem rozwiązania jest profilaktyka, czyli uczenie dialogu, szacunku, zrozumienia, wzajemnej akceptacji oraz ciekawości, w takim znaczeniu, że nie musimy atakować tego, co jest mi obce.

To chęć zrozumienia i dialogowania. Tego się nie da osiągnąć inaczej, jak tylko przez edukację.

.. Jeśli już mówimy o edukacji, to jakie jest zainteresowanie nauczycieli, dziennikarzy, dla których organizuje konferencje i warsztaty?

Zainteresowanie jest ogromne. Zorganizowaliśmy ostatnio międzynarodowe warsztaty dla nauczycieli. Zaprośiliśmy do współpracy tych, którzy zajmują się wolnością religijną ze Stanów Zjednoczonych. Często organizujemy zajęcia nie tylko stacjonarnie, ale również on-line. Gdy zorganizowaliśmy te warsztaty dla nauczycieli, stacjonarnie zgłosiło się kilkadziesiąt osób, za to on-line uczestniczyło aż 150-200 osób. Stopniowo przebijamy się do świadomości społecznej i rozszerzamy naszą ofertę, a zainteresowanie jest coraz większe.

Wszystkie inicjatywy, działania projektu i raporty, jak też formularz zgłoszeniowy naruszeń wolności religii można znaleźć na stronie internetowej [www.laboratoriumwolnoscip.l](http://www.laboratoriumwolnoscip.l) 

*Z podstaw logiki i filozofii wynika jednoznacznie, że każde życie jest absolutnie niepowtarzalne i wyjątkowe.*



Konferencje i warsztaty organizowane przez projekt cieszą się dużym zainteresowaniem osób świeckich i duchownych

*Szybko stali się naszymi domownikami, a nie gośćmi,  
dla naszych dzieci natomiast cicią i wujkiem.*

Tata w akcji

## Słowa uczą, przykłady pociągają



JACEK NASADZKI

*Mąż Angeliki, ojciec czwórki dzieci,  
razem z żoną są w Domowym Kościele*

**O**statnie tygodnie w przestrzeni całego kraju przepełnione były żółto-niebieskimi kolorami. I wcale nie chodzi o mój ulubiony klub żużlowy z Grudziądza ani tym bardziej o toruńską drużynę haratającą w gałę. Wojna na Ukrainie zmieniła rzeczywistość w tej części Europy, przede wszystkim u naszych wschodnich sąsiadów, ale także w całym regionie, w tym także w naszej Ojczyźnie. Dramat milionów Ukraińców stał się przyczynkiem do uruchomienia fali pomocy, w którą włączył się niemal każdy obywatel naszego kraju.

Chęć pomocy zrodziła się także w sercu naszej rodziny zaraz po 24 lutego. Postanowiliśmy razem z żoną ofiarować miejsce w naszym mieszkaniu. Nie jest ono zbyt duże, jak na wielkość naszej rodziny, jednak mamy czworo dzieci, ale wolna wersalka w zupełności wystarczy, aby wyspały się na niej dwie osoby. Nie zastanawialiśmy się, jak to będzie, kto się u nas zjawi i czy w ogóle ktoś trafi do naszego domu. Byliśmy otwarci na każdego. Aby bierne nie czekać, zgłosiliśmy swoją gotowość do małżeństwa z naszej wspólnoty mieszkającego w Lublinie, którego dom stał się punktem przerzutowo-logistycznym dla Ukraińców uciekających przed zbrodniczym atakiem Rosji. Początkowo rodzin jak nasza było więcej niż potrzebujących Ukraińców. Długo jednak nie czekaliśmy. Na początku marca telefon: małżeństwo z Charkowa. – Czy to nadal aktualne? Jutro będą u was – usłyszałem. Tak naprawdę w tym momencie zdaliśmy sobie sprawę, że nasze życie zmieni się na jakiś czas, bliżej nieokreślony. Szybka narada rodzinna, jak w sztabie kryzysowym: jak organizujemy przestrzeń życiową dla naszych gości i dla nas. Szybka burza mózgów i nasze córki powiedziały, że rezygnują ze swego pokoju, aby przybyśle posiadali swój przysłowiowy kąt i minimum prywatności. 9 marca przybyli do nas Walentyna i Wasilij, przesympatyczne emerytowane małżeństwo. Szybko stali się naszymi domownikami, a nie gośćmi, dla naszych dzieci natomiast cicią i wujkiem.



Walentyna, Wasilij i nasze córki, które użyły swojego pokoju

Podobnie było w moim przypadku. Kiedy dowiedziałem się, że kolega potrzebuje drugiego kierowcy w celu przetransportowania Ukraińców z granicy do naszego województwa, bez zbędnej chwili namysłu pozytywnie odpowiedziałem na tę potrzebę. Droga do Dołhobyczowa minęła nam dość szybko. Na granicy czekaliśmy cztery godziny, aby w końcu podjąć panią z dwójką synów – pięcioletnim i pięcioletnim. Wracając do Torunia dwoma samochodami, zabraliśmy pod Warszawą kolejną kobietę z dzieckiem. Droga powrotna była dużym wyzwaniem. Zmęczenie zmuszało nas do częstych postojów. Potrzeba była ogromna. Szczęśliwie dowiedzieliśmy wszystkich pod wskazane wcześniej adresy. Choć zmęczony, byłem bardzo szczęśliwy, że mogłem w ten niewielki sposób pomóc tym, którzy znaleźli się w trudnej, wręcz dramatycznej sytuacji.

„Verba docent, exempla trahunt” (słowa uczą, przykłady pociągają) – słowa Tytusa Liwiusza są doskonałym opisem sytuacji, której doświadczyliśmy z żoną, a która odnosi się do postawy naszych córek i mechanizmu mającego najprawdopodobniej wpływ na ich decyzję. Mocno nas ona zaskoczyła, oczywiście w wymiarze pozytywnym. Kolejny raz jako ojciec zdałem sobie sprawę z tego, że mogę dużo mówić, opowiadać, pouczać dzieci, jednak bez własnego świadectwa życia byłoby to niewiele warte i szybko by uleciało z pamięci dzieci. Utwierdzam się mocno w przekonaniu, że dzieci są doskonałymi obserwatorami i powielają wszystko to, co widzą i słyszą w wykonaniu swoich rodziców. Motywuje mnie to ponownie do dalszej wytężonej pracy nad sobą i swoją postawą wobec żony, dzieci, a także otaczającego nas świata. 